

Międzynarodowi eksperci o małopolskiej drodze S7: nie spełnia wymogów ochrony chomika europejskiego

Międzynarodowa Grupa Robocza ds. Chomika, zrzeszająca najważniejszych naukowców zajmujących się chomikiem europejskim, na spotkaniu w Kerkrade w Holandii w dniu 19 października br. przedstawiła stanowisko dotyczące budowy drogi ekspresowej S7 na odcinku Kraków do granicy województwa świętokrzyskiego. To reakcja na niezgodne z wymogami ochrony przyrody projektowanie i realizację tej inwestycji w terenie. Przypomnijmy, że pomimo kolizji drogi ekspresowej z siedliskami chronionego chomika europejskiego, drogowcy nie zaprojektowali odpowiednich przejść dla zwierząt oraz wygrodzeń zabezpieczające przed śmiertelnością na jezdni. Ponadto znaczna część stanowisk chomika na odcinku Szczepanowice - Widoma została już zniszczona podczas realizacji prac drogowych.

Międzynarodowa Grupa Robocza ds. Chomika, zrzeszająca najważniejszych naukowców zajmujących się chomikiem europejskim, na spotkaniu w Kerkrade w Holandii w dniu 19 października br. przedstawiła stanowisko dotyczące budowy drogi ekspresowej S7 na odcinku Kraków do granicy województwa świętokrzyskiego. To reakcja na niezgodne z wymogami ochrony przyrody projektowanie i realizację tej inwestycji w terenie. Przypomnijmy, że pomimo kolizji drogi ekspresowej z siedliskami chronionego chomika europejskiego, drogowcy nie zaprojektowali odpowiednich przejść dla zwierząt oraz wygrodzeń zabezpieczające przed śmiertelnością na jezdni. Ponadto znaczna część stanowisk chomika na odcinku Szczepanowice - Widoma została już zniszczona podczas realizacji prac drogowych.

Naukowcy o krakowskim odcinku S7

Naukowcy zwracają uwagę, że:

- obowiązkiem każdego państwa członkowskiego jest zachowanie lub przywrócenie dobrego stanu ochrony chomika europejskiego;
- droga S7 przebiega przez obszar zajmowany przez jedyną istniejącą populację panońskiej linii genetycznej w Polsce i stworzy barierę nie do pokonania;
- poza bezpośrednim zniszczeniem siedlisk chomika, które podlegają ochronie i których zniszczenie musi zostać skompensowane w stosunku przynajmniej 1:1, droga znacząco zwiększa ryzyko, że chomiki będą zabijane na jezdni;
- w ramach działań minimalizujących konieczne jest zachowanie możliwości wymiany genetycznej w ramach populacji. Niezbędne jest wykonanie dodatkowych przejść dolnych co 100-150 metrów dostosowanych do lokalnego rozkładu populacji chomika w pobliżu drogi wraz z naprowadzeniem do tuneli;
- aby uniknąć celowego zabijania chomików podczas robót drogowych, konieczne jest odłowienie żywych chomików z placu budowy, przeniesienie ich na siedliska zastępcze i monitorowanie skuteczności tego działania;
- wdrożenie koniecznych działań pozwoli uznać, że realizacja drogi ekspresowej S7 spełnia wymogi i standardy dla projektów finansowanych przez Unię Europejską.

Wskazania naukowców dotyczą drogi ekspresowej S7 od Krakowa do granicy województwa

świętokrzyskiego, które podzielone są na odcinki realizacyjne.

1. Moczydło – węzeł Miechów. Drogowcy uzyskali zezwolenie na realizację inwestycji drogowej na początku października br. W projekcie drogowym nie zaplanowano przejść dla chomików i odpowiednich zabezpieczeń przed śmiertelnością na jezdni. Inwestycja nie jest jeszcze realizowana w terenie, dlatego należy ją niezwłocznie przeprojektować tak, aby spełniała wymogi ochrony chronionego gatunku.
2. Węzeł Miechów – węzeł Szczepanowice, dla którego drogowcy starają się o wydanie decyzji środowiskowej. Naukowcy wskazują, że na tym terenie istnieje bardzo liczna populacja chomika. Etap decyzji środowiskowej jest najważniejszym etapem w procesie inwestycyjnym, dlatego należy dołożyć niezbędnych starań, aby zrealizować tę drogę zgodnie z wymogami ochrony przyrody. Konieczne jest zaprojektowanie przejść dolnych dla chomików zlokalizowanych co 100-150 metrów na przebiegu siedlisk tych zwierząt. Drogę należy także obowiązkowo wygradzić przed wtargnięciem zwierząt na jezdnię.
3. Odcinek Szczepanowice – Widoma. Drogowcy uzyskali zezwolenie na realizację inwestycji drogowej, pomimo iż eksperci Stowarzyszenia Pracownia na rzecz Wszystkich Istot udokumentowali rażące braki i błędy w dokumentacji inwestora. Jeszcze przed wydaniem pozwolenia na budowę na odcinku Szczepanowice – Widoma Pracownia przedstawiła Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Krakowie oraz Wojewodzie Małopolskiemu specjalistyczny raport, w którym eksperci udokumentowali występowanie chomika europejskiego na obszarze planowanej inwestycji i zgłaszali potrzebę podjęcia odpowiednich działań. Pracownia zwróciła uwagę urzędnikom, że projekt budowlany nie przewiduje dla tego gatunku żadnych przejść dla zwierząt, jezdnia nie będzie także odpowiednio wygradzona. W konsekwencji dojdzie nie tylko do fragmentacji siedlisk podzielonych przez drogę, ale także do zabijania tych chronionych prawem krajowym i UE zwierząt na jezdni. Dokumentacja przedstawiona przez Pracownię została zlekceważona, a inwestycja dostała Zezwolenie na realizację inwestycji drogowej (ZRID) z rygiem natychmiastowej wykonalności. W wyniku prowadzonych prac ziemnych, zniszczono już ponad 55% zinventaryzowanych przez ekspertów, zamieszkałych przez chomiki nor. Działania te są nielegalne, ponieważ drogowcy nie otrzymali żadnej zgody na odstępstwa od zakazów obowiązujących w stosunku do tego chronionego gatunku, tj. płoszenia, niszczenia siedlisk, zabijania. Zgodnie ze stanowiskiem ekspertów z międzynarodowej grupy roboczej ds. chomika należy niezwłocznie wstrzymać realizację tej inwestycji do czasu jej przeprojektowania, co oznacza wprowadzenie odpowiednio licznych przejść dla zwierząt oraz wygradzeń.

Brak spełnienia wyżej wskazanych wymogów ochrony gatunku będzie równoznaczny z zagrożeniem wystąpienia szkody w środowisku i utratą dofinansowania unijnego.

Eksperti są jednogłośni w sprawie ochrony chomika. Drogowcom nie zostaje nic innego jak zaprojektować tę drogę zgodnie z wymogami ochrony przyrody i sztuką budowlaną. Pomimo rozpoczęcia prac na odcinku Szczepanowice – Widoma i już dokonanych zniszczeń, drogowcy muszą wstrzymać budowę i spełnić zalecenia międzynarodowych ekspertów. Trzeba sobie jasno powiedzieć, że są możliwości techniczne, by pogodzić budowę drogi z ochroną chomika, to że tak się nie dzieje jest smutnym dowodem na to, jak bardzo w Polsce nie dba się o przyrodę. Jest to nie do pomyślenia w krajach Europy Zachodniej, które wydają miliony euro na programy ochrony zagrożonych gatunków, które my tak bezmyślnie niszczymy – mówi Radosław Ślusarczyk z Pracowni na rzecz Wszystkich Istot.

Radosław Ślusarczyk, Pracownia na rzecz Wszystkich Istot, tel. 660 538 329,
suchy@pracownia.org.pl